

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej P.w Poznaniu Anny Bręk

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2016 r.

sprawy

Z. Ś. oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 209 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego P.w Poznaniu

z dnia 18 maja 2016 roku, sygn. akt (...)

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. B. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,
3. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, w tym nie wymierza mu opłaty za drugą instancję.

Agata Adamczewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 maja 2016 roku w sprawie (...)Sąd Rejonowy P.w Poznaniu uznał oskarżonego Z. Ś. za winnego popełnienia czynu zakwalifikowanego z art. 209 § 1 k.k. (k. 130).

Przedmiotowy wyrok Sądu Rejonowego zaskarżyła w całości obrońca oskarżonego, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku oraz obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k., które miały wpływ na jego treść. Nadto skarżąca podniosła rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec Z. Ś.. Uwzględniając powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie podsądnego od popełnienia zarzuconego mu czynu, a ewentualnie o jego zmianę poprzez wymierzenie podsądnemu kary o charakterze wolnościowym oraz o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym (k. 166-178).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się w niezasadna. Podniesione zarzuty nie mogły doprowadzić do wydania w postępowaniu odwoławczym żadnego z zawnioskowanych przez skarżącą orzeczeń o charakterze reformatoryjnym, ani też do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Zarzut ten jest oczywiście nietrafny. Autorka apelacji nie wskazała bowiem w niej dokładnie na czym ów błąd polega, to zaś, iż dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne są odmienne od oczekiwania strony (oskarżonego) nie uzasadnia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w przedmiotowej sprawie. W związku z podniesionym zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych należy wyjaśnić, że przyczyn błędu w ustaleniach faktycznych może być wiele. Wśród nich najczęściej występują: niewiarygodność źródeł dowodowych, nieuwzględnienie wszystkich faktów wynikających z przeprowadzonych dowodów, oparcie orzeczenia na okolicznościach nieudowodnionych, sprzeczność wniosków między sobą oraz z zebranymi dowodami, sprzeczność między faktami ustalonymi przez sąd i nietrafność przyjętych kryteriów oceny.

Błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd „braku”) lub też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym musi podlegać ocena dowodów, aby nie przekształciła się w dowolną. Tak więc, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k tylko wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.)
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.)
- jest wyczerpujące i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.)

Zauważyć należało, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia obejmuje według skarżącej okoliczności, które w istocie niewiele mają wspólnego z tym uchybieniem, lecz sprowadzają się wyłącznie do polemiki z trafnymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd Rejonowy. Analiza środka odwoławczego wywiedzionego przez obrońcę wskazuje na rozbieżności między stanem faktycznym ustalonym przez Sąd meriti, a oceną materiału dowodowego dokonaną przez apelującą, opartą na odosobnionych wyjaśnieniach oskarżonego i jego babki G. Ś., kwestionujących popełnienie przypisanego mu czynu. Wobec powyższego, przy braku konkretyzacji na czym miały polegać błąd Sądu I instancji popełniony w procesie ustalania faktów sprawy, apelacja nie mogła być uwzględniona w najmniejszym stopniu.

Przechodząc do omówienia zarzutu apelującej sprowadzającego się do podważania oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy wskazać należało, że zeznania świadka N. L. rzeczywiście nie są w pełni wiarygodne. Nie sposób jednak w pełni negować ich prawdziwości, jak to czyni skarżąca, w oparciu w zasadzie wyłącznie o ewidentną pomyłkę zeznającej odnośnie okresu zatrudnienia oskarżonego w markecie T., którą dostrzegł również Sąd I instancji. Z kolei kwestia rozliczeń finansowych między podsądnym a świadkiem oraz ich rzeczywisty charakter nie miały większego znaczenia w niniejszej sprawie. Istotne było tylko ustalenie, iż oskarżony wydatkował pieniądze m. in. na alkohol i papierosy, a nie na alimentację córki, zaś kwestia skąd faktycznie zdobywał środki na ten cel nie jest ważna. Sam oskarżony zresztą również przyznał, że przyjmował pieniądze od wymienionego świadka (k. 93).

Nie budzi również wątpliwości ocena zeznań G. Ś.. To, że Sąd I instancji podszedł ostrożnie do relacji przytoczonej przez wymienionego świadka wynikało wyłącznie z bliskiego stosunku pokrewieństwa między zeznającą a oskarżonym. Z doświadczenia życiowego wynika, że osoby bliskie dla podsądnych przejawiają często tendencje do przedstawiania ich w korzystnym świetle, co powodowane jest mylnie pojętą troską o ich los. Sąd Rejonowy właściwie wykazał sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadka a zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i nie ma sensu w tym momencie ich s powtarzać. W tym zakresie Sąd Okręgowy odsyła do odpowiedniego fragmentu uzasadnienia Sądu meriti (k.148), przyjmując jego ustalenia za swoje własne we wskazanym wyżej zakresie.

W kwestii wersji inkryminowanego zdarzenia przedstawionej w wyjaśnieniach oskarżonego należało zwrócić uwagę na fakt, że obrona błędnie wskazuje na okoliczność rzekomego braku możliwości legalnego zatrudnienia oskarżonego. Przede wszystkim Z. Ś. sam się do tego stanu rzeczy przyczynił, albowiem nie pozostawał stale zarejestrowany w Urzędzie Pracy. Sąd Okręgowy nie neguje tego, że długi okres przebywania podsądnego w zakładach karnych niewątpliwie wpłynął na możliwość znalezienia przez niego pracy, ale z pewnością jej nie zniweczył. W tym zakresie przypomnieć skarżącej należało, że umowa o pracę z przedsiębiorstwem (...) została rozwiązana z winy oskarżonego, a okoliczność jego uprzedniej karalności nie miała jak widać znaczenia dla jej zawarcia. Z faktu zaś, że Urząd Pracy przedstawił jedną ofertę pracy dla oskarżonego, nie można wywodzić, że oskarżony nie mógł spełnić ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego, gdyż nie był w stanie się z niego wywiązać. Wręcz przeciwnie – postępowanie dowodowe wykazało, że podsądny był zatrudniony (nielegalnie) na budowach, a także w spółce (...) (k. 95). Co prawda nie ustalono, aby z faktu podjęcia zatrudnienia w tym ostatnim podmiocie Z. Ś. uzyskiwał jakiegokolwiek dochody, gdyż miały one być naliczane jako prowizja od skutecznie zawartych za jego pośrednictwem umów, to jednak okoliczność ta przeczy również podnoszonej przez apelującą rzekomej niemożności znalezienia zatrudnienia przez podsądnego. Istotne natomiast jest to, że z tytułu świadczenia pracy na budowach oskarżony musiał uzyskiwać dochody (do czego się zresztą przyznał), którymi nie dzielił się z córką. Podkreślenia wymaga fakt, że rodzic ma obowiązek podzielenia się nawet najskromniejszym zarobkiem z dzieckiem. Bez znaczenia jest z kolei przywołana przez obrońcę kwestia alimentacji córki w okresach przebywania w zakładzie karnym, gdyż nie dotyczą one czasu objętego postępowaniem. Skoro jednak otrzymywane wynagrodzenie było objęte egzekucją komorniczą, to trudno twierdzić, że obowiązek alimentacyjny był spełniany dobrowolnie. Nie można również czynić z faktu, że oskarżony stara się podtrzymać więź z córką jakieś wielkiej jego zasługi tym bardziej, iż w spotkaniach z nią Z. Ś. uczestniczył będąc niejednokrotnie pod wpływem alkoholu, co budzi już poważne wątpliwości odnośnie stosowności takich kontaktów.

W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie oskarżonego w sposób ewidentny świadczyło o tym, że nie kierował się on dobrem swojej córki i świadomie lekceważył ciężący na nim obowiązek alimentacyjny. Przesłuchanie z art. 209 § 1 k.k. zachodzi m.in. wtedy, gdy uchylenie się od obowiązku alimentacyjnego jest uporczywe, tzn. trwa dłuższy czas, a ponadto sprawca, mając możliwość łżenia na utrzymanie osoby najbliższej, nie czyni tego, wykazując tym samym złą wolę. Nie wystarczyłoby dla skazania podsądnego samo ustalenie, że w inkryminowanym okresie nie płacił alimentów. Zdołano jednak wykazać oskarżonemu, że z osiągniętych dochodów mógł chociaż część (po odliczeniu kosztów własnego utrzymania, na których i tak zaoszczędzał będąc na utrzymaniu swojej babki G. Ś.) przeznaczyć na spłatę alimentów, a także miał możliwość osiągnięcia wyższych dochodów, czego z przyczyn od siebie zależnych nie czynił (brak rejestracji w urzędzie pracy, uprzednie rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika). Oskarżony uchylając się od obowiązku alimentacyjnego, jednocześnie naraził swoją córkę na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Zwrócić należało uwagę, że uprawniona do świadczeń alimentacyjnych miała zapewniony byt, ale odbywało się to kosztem środków, które matka zaoszczędzała na własnym utrzymaniu. Zasadnie podkreślił również Sąd Rejonowy, że we współczesnych czasach zaspokojenie podstawowych potrzeb oznacza dostarczenie środków materialnych koniecznych nie tylko do utrzymania, ale również do uzyskania niezbędnego wykształcenia i korzystania z dóbr kulturalnych, a takich możliwości córka oskarżonego już nie miała. Nie może również wyłączać winy oskarżonego okoliczność, że wypełnianie jego obowiązku alimentacyjnego zostało faktycznie przerzucone na podmioty prawa publicznego. Niezasadnie również podnosi apelująca, że K. K. – matka córki oskarżonego, sama nie pracowała, gdyż wynikało to z konieczności sprawowania opieki nad dwójką młodszych dzieci oraz nad dzieckiem córki, która podjęła pracę. Stawianie jej z tego tytułu zarzutów stanowi wyłącznie próbę przerzucenia winy oskarżonego na świadka, prowadzącą de facto do niedopuszczalnego pomieszania ról procesowych. To oskarżony stanął bowiem przed sądem pod zarzutem z art. 209 § 1 k.k., a nie K. K. Z. Ś. miał spełniać wyłącznie swój obowiązek alimentacyjny, którego wysokość była ustalona w postępowaniu cywilnym. Absurdem jest twierdzenie, że K. K. wystąpiła o zasądzenie alimentów tylko po to, żeby otrzymać stosowne świadczenia ze środków publicznych, a nie od oskarżonego. Obowiązek alimentacyjny obciążał bowiem w pierwszej kolejności podsądnego. Na marginesie podnieść należało, że obowiązek alimentacyjny matki wobec córki był spełniany poprzez sprawowanie stałej nad nią opieki (art. 135 § 2 k.r.o.). Przekazywanie sporadyczne przez podsądnego na rzecz córki drobnych kwot rzędu kilku złotych i zabieranie jej okazjnie na spacer w żadnym wypadku nie może być uznane za wypełnianie obowiązku alimentacyjnego. Przyjęcie

argumentacji skarżącej doprowadziłoby faktycznie do depenalizacji czynów z art. 209 § 1 k.k., gdyż każdy sprawca uwalniałby się od odpowiedzialności uiszczając symboliczne kwoty na poczet alimentów, w sytuacji gdy mógłby spełnić swój obowiązek w większym rozmiarze.

Uwzględniając zakres apelacji obrońcy, kontroli należało poddać wszystkie rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku. Odnośnie rozstrzygnięcia o karze wskazać winno się, iż przestępstwo z art. 209 § 1 k.k. jest zagrożone alternatywnie karą: grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. Zastrzeżeń Sądu Odwoławczego nie budzi wymierzona oskarżonemu za jego popełnienie kara 4 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy, uwzględniając w należyтым stopniu zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające, w tym m. in. okoliczność, że przez długi okres czasu narażał on na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych swojego dziecka, a także prawidłowo oceniając stopień społecznej szkodliwości jego czynu, uznał, że kara pozbawienia wolności w tej wysokości spełni określone w art. 53 k.k. cele. Zestawienie zagrożenia ustawowego z sankcją karną wymierzoną oskarżonemu w postaci 4 miesięcy pozbawienia wolności pozwala na uznanie jej za właściwie wyważoną i w żadnym wypadku nie mogącą być uznana za rażąco niewspółmierną w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., tym bardziej jeżeli uwzględni się fakt uprzedniej wielokrotnej karalności oskarżonego. Lektura karty karnej oskarżonego wskazuje, iż mimo stosunkowo młodego wieku wykazuje on znaczny stopień demoralizacji, a więc niezrozumiałe byłoby niejako premiowanie oskarżonego karą łagodniejszego rodzaju jaką jest ograniczenie wolności. Z kolei uwzględniając możliwości zarobkowe oskarżonego oraz ciężący na nim obowiązek alimentacyjny, orzeczona hipotetycznie kara grzywny musiałaby być niska, co stanowiłoby fikcję kary i wręcz raziłoby jej łagodnością. Natomiast orzeczenie kary grzywny w większym rozmiarze nie dość, że w świetle art. 33 § 3 k.k. byłoby niedozwolone, to również doprowadziłoby do jej nieuiszczenia, co w konsekwencji skutkowałoby zastępczym jej wykonaniem. Kończąc ten wątek rozważań należało podkreślić, iż rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego odnośnie kosztów postępowania I-instancyjnego nie były kwestionowane i zasługują również na aprobatę Sądu Odwoławczego.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) zwalniając oskarżonego w całości z obowiązku ich uiszczenia, w tym nie wymierzył mu opłaty. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że wobec perspektywy kolejnego pobytu Z. Ś. w zakładzie karnym oraz uwzględniając jego obecną sytuację majątkową, obciążenie go kosztami postępowania stanowiłoby dla niego zbyt dużą dolegliwość. O kosztach obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801), uwzględniając nakład pracy obrońcy oraz należny podatek VAT.

Agata Adamczewska